Rok IX. Nr. 252 — Sosnowiec, piątek 14 września 1934 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **Zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 18. Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

W drodze do Warszawy

Włodarkiewicz na czele

RZYM, 13. 9. PAT. Samoloty polskie, biorące udział w locie okrężnym startowały dziś rano z lotniska w Littorio i pomyślnie wylądowały w Rimini. Start w Rzymie i lądowanie w Rimini odbyło się w następującej kolejności: Włodarkiewicz startował z Rzymu o godz. 6.12, lądował w Rimini 7.18, Bajan 6.21, — 7.25, Płończyński 6.15 — 7.23, Macpherson 6.23 — 7.33, Balcer 6.25 — 7.24, Skrzypiński 6.27 — 7.33, Karpiński 6.33 — 7.38, Buczyński 6.31— 7.35, Gedgowd 6.35 — 7.38, Dudziński 6.37 — 7.39. Karpiński leci poza konkursem.

RZYM, 13. 9. PAT. Lotnicy polscy, jak również pozostali uczestnicy turnieju przebyli szczęśliwie Apeniny. Zaznaczyć należy, że doniesienia meteorologiczne z Rimini nie były zbyt pomyślne, ponieważ w okolicach San Marino i nad Rimini sygnalizowano mgły, które w dużej części rozproszyły się po wschodzie słońca. Po krótkim postoju w Rimini samoloty polskie udały się w dalszą drogę w kierunku Zagrzebia.

ZAGRZEB, 13. 9. PAT. O godz. 12.40 wszystkie samoloty polskie odleciały do Zagrzebia i prawie wszystkie wystartowały do Wiednia. Droga z Rzymu do Wiednia z powodu przeciwnego wiatru była ciężka. Największą szybkość osiągnął Włodarkiewicz, a mianowicie 205 km. na godz. Pozatem wszyscy inni lotnicy osiągnęli szybkość poniżej 200 km. Najmniejszą szybkość 171 km. osiągnął Francke. Średnia szybkość osiągnięta na drodze Rzym — Zagrzeb wynosi Dudziński 175 km. na godz. Włodarkiewicz 205, Bajan 198, Gedgowd 172, Buczyński 198, Płonczyński 190, Skrzypiński 201 Hubrich 202, Anderle 198.

W PRADZE.

PRAGA, 13. 9. PAT. Dziś w godz. popołudniowych lądowali na miejscowem lotnisku lotnicy, biorący udział w międzynarodowym turnieju. Pierwszy przyleciał do Pragi z Brna Włodarkiewicz, lądując o godz. 14.10, 2) Dudziński 14.21, 3) Beyer 14.34, dalej idą Passewaldt Ambruz i Gedgowd o godz. 14.53, Płonczyński 15.39, Balcer 15.51, Zacek, Anderle, Bajan 15.58, Buczyński 16.01, Karpiński (poza konkursem 15.57), Hirth, Macpherson i Skrzypiński 15.49, Sazin, Osterkamp, Francois, Hubrich 17.24. Według dotychczasowych danych dotychczas nie przybyli do Pragi trzej lotnicy niemieccy Francke, Junck i Seideman, który wystartował z Brna o 15.50. W dniu jutrzejszym lotnicy wystartują do ostatniego etapu Praga — Warszawa przez Katowice, Lwów i Wilno.

CHAMSTWO.

BORDEAUX, 13. 9. Szczegóły, dotyczące przelotu kpt. Skrzypińskiego na odcinku Bordeaux - Pau przedstawiają się jak następuje:

Kpt. Skrzypiński zmuszony był rano lądować w Bayonne (departament Gironde) z powodu mgły.

Miejscowa żandarmerja zaaresztowała kpt. Skrzypińskiego mimo okazania paszportu i dokumentów lotniczych pod zarzutem kontrabandy.

Kpt. Skrzypiński był przetrzymany przez żandarmerję przez dwie godziny.

Reklamacja kpt. Skrzypińskiego została wpisana na najbliższym punkcie kontrolnym przez komisję sportową.

Kto wygrał na loterji?

I.

Po Zł. 10 000· 40403 9758[illegible] 141491 167985

Po Zł. 5.000· 128213

Po Zł. 2.000: [illegible]41 11129 19[illegible]4 25921 28298 30212 40846 51409 5[illegible]37 68897 75209 115474 122886 130434 148588 154656 164466

Po Zł. 1.000: 5263 7[illegible]24 7455 9576 9931 18848 19879 23908 23962 2[illegible]73 37088 38567 40985 41388 50870 59007 65726 67934 71581 7354[illegible] 802[illegible]9 90[illegible]47 93546 95090 98527 99737 10[illegible]26 105780 136683 137169 13762[illegible] 138[illegible] 142332 144857 145755 14607[illegible] 148[illegible] 152798 153320 158585 160024 164342

II.

Zł. 50.000 na nr. 124608

Zł. 10.000 na n-ry: 8004 24[illegible] 78787 89019 156739

Zł. 5.000 na n-ry: 14672 411[illegible] 63173 104978 118660 14756[illegible] 162872

Zł. 2.000 na n-ry: 18571 3[illegible] 50572 52816 59558 61697 80665 90673 91034 92244 98429 110855 122764 127929 155454

Zł. 1.000 na n-ry: 2203 4689 73[illegible] 10446 41905 42568 47418 544[illegible]3 6[illegible]48 83004 85752 98291 104312 10[illegible]75 110043 111991 118125 123833 1320[illegible]6 138981 140834 147848 15115[illegible] 15232[illegible] 154439 156552.

TRUPY NA ULICACH MIASTA

Krwawe starcie policji ze strajkującymi robotnikami

NOWY JORK, 13. 9. PAT. W miejscowości Woonstock na Rod Island między policją a 10 tysięcznym tłumem strajkujących robotników, który usiłował grabić sklepy doszło do krwawego starcia. Policja zmuszona była do użycia broni palnej, wskutek czego jeden ze strajkujących został zabity a 5 ciężko poranionych. Miejscowe siły policji okazały się niewystarczające do opanowania sytuacji, wobec czego zawezwano posiłki; dzięki czemu zajście zlikwidowano.

Nowy budżet na warstacie prac rządu

WARSZAWA, 13.9. (wł.) Poza pracami nad przygotowaniem projektów ustawodawczych które w ograniczonej zresztą, jak to już donosiliśmy, ilości, ukazać się mają w drodze rozporządzeń Prezydenta Rzplitej, uwaga czynników rządowych skierowana jest obecnie na prace nad przygotowaniem projektu preliminarza budżetowego na nowy rok budżetowy 1935 36.

W chwili obecnej cyfry globalne budżetów poszczególnych resortów są uzgadniane przez te resorty z ministerstwem skarbu. Prace te potrwają jeszcze kilka tygodni, poczem opracowany preliminarz budżetu przesłany zostanie radzie ministrów.

Złożenie preliminarza przez rząd do laski marszałkowskiej nastąpi jak zwykle jednocześnie z otwarciem zwyczajnej sesji Sejmu i Senatu, co według postanowień obecnie obowiązującej konstytucji nastąpi najpóźniej w ostatnich dniach października.

Sensacyjne oświadczenie ministra Becka

w sprawie ochrony mniejszości

Polska uchyla się od wszelkiej kontroli!

GENEWA, 13. 9. Minister Beck był jedynym mówcą dzisiejszego posiedzenia plenarnego zgromadzenia.

Mowa jego była oczekiwana od wczoraj przez wszystkie delegacje ze specjalnem napięciem. Po pierwsze. ponieważ było to pierwsza mowa ministra Becka przez Zgromadzeniem Ligi wogóle, a ponadto, że w obecnej sytuacji obrad genewskich spodziewano się od Polski pewnego zdecydowanego wystąpienia w sprawach żywotnie dotyczących jej interesów.

Zrozumiałą jest rzeczą więc, jak zawrzało na ławach delegacyj, w lożach dziennikarskich, gdy minister Beck przedstawiwszy w swem przemówieniu wszelkie złe strony systemu ochrony mniejszości narodowych stosowanego obecnie, przypomniawszy wniosek polski o generalizację traktatów mniejszościowych, oświadczył w tej sprawie stanowczo w imieniu rządu Rzeczypospolitej polskiej, iż Polska od dnia dzisiejszego uchyla się od wszelkiej współpracy w kontroli organów międzynarodowych nad stosowaniem zasady ochrony mniejszości narodowych. Rozumie się samo przez się, że ta decyzja rządu polskiego nie pozostaje w żadnym związku z odnoszeniem się rządu polskiego do mniejszości narodowych na terytorjum Polski, które będą traktowane nadal jak dotychczas na podstawie równych praw obywatelskich.

Przypomnieć należy, że traktaty mniejszościowe obowiązują niektóre tylko państwa, a wśród nich i Polskę, której traktaty te narzucone były swojego czasu.

Polska stała zawsze na niezmiennem stanowisku, że ustawodawstwo Rzplitej i cała jej liberalna polityka wewnętrzna daje dostateczne gwarancje mniejszościom. Że natomiast traktaty te wytwarzają warunki, sprzyjające ingerowaniu czynnika zewnętrznego do wewnętrznych stosunków w państwie.

Ten stan rzeczy jest niedopuszczalny i nie do pomyślenia w zastosowaniu do mocarstwa szanującego swą godność i niezależność.

Dlatego też Polska złożyła wniosek o rozciągnięcie traktatów mniejszościowych na wszystkie państwa, posiadające mniejszości, względnie przekreślenie tych traktatów w zastosowaniu do Polski.

Powrót eskadry polskiej z Jugosławji

BIAŁOGRÓD, 13. 9. PAT. Dziś o godz. 10-ej rano wystartowała do lotu powrotnego do Polski eskadra samolotów polskich, która tu bawiła pod dowództwem gen. Rayskiego. Przed odlotem eskadry orkiestra wojskowa odegrała hymn polski. Eskadra wojskowych samolotów jugosłowiańskich odprowadziła eskadrę polską do granicy państwa.



WYKLUCZENIE P. EDWARDA IDZIKOWSKIEGO Z BBWR.

WARSZAWA, 13.9. W dn. 11 bm. odbyło się posiedzenie prezydjum BBWR. na którem prezes W. Sławek zakomunikował zebranym treść orzeczenia sądu klubowego w sprawie posła Edwarda Idzikowskiego.

Sąd w składzie: senatora Ludwika Everta jako przewodniczącego, oraz posłów Jana Kudowskiego i Jana Stępowskiego jako członków w załatwieniu sprawy przesłanej przy liście prezesa BBWR. z dn. 5 lipca rb., po zapoznaniu się z dokumentami i przesłuchaniu świadków jednomyślnie orzekł:

„Poseł Edward Idzikowski uchybił zasadom etyki i godności posła na Sejm Rzeczypospolitej“.

Prezydjum na podstawie orzeczenia sądu klubowego postanowiło posła Edwarda Idzikowskiego z klubu wykluczyć i z listy członków BBWR wykreślić.

ZATARG W ANGIELSKIM PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.

LONDYN, 13.9. Właściciele kopalń węgla południowej Walji zawiadomili dziś federację górników walijskich, że w sprawie zatargu o płace gotowi są zgodzić się na arbitraż. Proponują oni przekazanie zatargu sądowi rozjemczemu i wyznaczenie trzech całkowicie niezależnych osób, jako arbitrów. Federacja górnków nie zajęła stanowiska co do tej propozycji. Znamiennem jest jednak, że właściciele kopalń odrzucają arbitraż ustanowiony przez ustawę węglową z r. 1931.

SZWEDZKIE FABRYKI BRONI NA USŁUGACH NIEMIEC.

Szwedzka fabryka broni Bofors, otrzymała olbrzymie zamówienia broni z Niemiec, tak, iż musiała zwększyć o trzy tysiące liczbę pracowników, którzy zresztą mają pracować również w godzinach nadliczbowych. Jak widać więc, sprawa pokoju w Europie ustala się w sposób bardzo wybitny i wypróbowany. Pisma włoskie nie szczędzą docinków Niemcom, mimo tak niedawnej jeszcze sympatji i mówiąc o książce Hitlera „Main Kampf“ twierdzą, że ulega ona losowi innych o których się rozprawia, ale których się nie czyta.

ABSTYNENCI W BUŁGARJI.

W Plavnie odbył się kongres abstynentów bułgarskich, połączonych w federacji ogólnokrajowej, w skład której wchodzi 7 związków obejmujących 23.000 członków. Z tej liczby przypada dwie trzecie na ludzi liczących od 25 do 30 lat. Federacja abstynentów rozwija energiczną działalność w kraju; w roku ubiegłym wygłoszono pod auspicjami Federacji 3.200 odczytów. Sprawę abstynencji popiera w Bułgarji pięć specjalnych wydawnictw perjodycznych, mających nakład 10.000 egzemplarzy, oraz trzy pisma dla młodzieży z nakładem 45.000 egzemplarzy.

NOWY GAZ WOJENNY.

Na dorocznem zebraniu amerykańskiego towarzystwa chemicznego w Cleveland dr. George Cady z US Rubber Cy dał sprawozdanie z odkrycia nowego gazu wojennego w rodzaju gazów fosgenowych, który w postaci skoncentrowanej daje się użyć również jako materjał wybuchowy. Gaz ten, piorunująco silny w działaniu na organizm ludzki, składa się z nitrogenu, fluorynu, kwasu węglanego.

BOHATEROWIE I OFIARY „MORRO CASTLE”

Sceny z płonącego okrętu

Podczas straszliwego pożaru okrętu amerykańskiego „Morro-Castle“ zdarzyły się wypadki prawdziwie cudownego ocalenia kilku osób, zdarzyły się też fakty bohaterstwa i poświęcenia.

Jednego koła ratunkowego uczepiło się dwoje pasażerów, mężczyzna i kobieta i dzięki tej wątłej pomocy zdołali się utrzymać przez 6 godzin na fali, która przyniosła ich wreszcie do wybrzeża.

Dwie pasażerki, umiejąc pływać, dokonały nieprzewidzianego wyczynu sportowego: przepłynęły 13 kilometrów

i dotarły do lądu.

Pokojówka okrętowa „stewardessa“ wzięła na ramiona jakieś dziecko i razem z niem skoczyła do szalupy. Jeden z marynarzy zabrał także czteroletnie dziecko pasażerów. Chłopak okrętowy ocalił trzy dziewczęta, które wybiegły na pokład spacerowy i nie umiały się stamtąd wydostać, oszołomione pożarem. Chłopak zdołał je ulokować w łodzi ratunkowej, jedynej, która z tej strony okrętu była jeszcze wolna.

Pierwszy oficer, Warnus, który po śmierci kapitana, dowodził okrętem nie chciał opuścić swego posterunku i trwał na mostku kapitańskim. Doprowadził swój nieszczęsny statek do Sandyhook, na ląd wysiadł zupełnie wyczerpany z sił i prawie

zupełnie stracił wzrok.

Niewiadomo, co się stało z radjo telegrafistą okrętowym, który bohatersko trwał na swem stanowisku i nie zważając na ogarniające okręt płomienie, wysyłał wciąż alarmujące sygnały „SOS“. Prawdopodobnie niema go już między żyjącymi: albo spalił się w swej kabinie, albo zginął w wybuchu materjałów pędnych, zmagazynowanych w pobliżu.

Pasażerowie tragicznego okrętu opowiadają różne szczegóły ze scen, jakie rozgrywały się w zamęcie katastrofy — opowiadania te często są sprzeczne, co jest zrozumiałe. W pożarze i popłochu ludzie tracili przytomność i orjentację. Zdarzyło się naprzykład, że jakiś pasażer oszalał z przerażenia i mimo, iż chciano go zabrać do łodzi ratunkowej i usiłowano go wciągnąć, nie chciał ruszyć się z miejsca i

zginął w płomieniach.

Według opowiadań marynarzy, ratunek był niezwykle trudny, gdyż od pierwszej chwili okręt cały objęty został pożarem. Marynarze rozbijali drzwi kabin siekierami, wyprowadzali pasażerów, z których wielu było pogrążonych w głębokim śnie. Po odjeździe pierwszych łodzi ratunkowych z pasażerami pozostała w pobliżu statku jeszcze jedna łódź z załogą, która przez godzinę oczekiwała na ewentualnych ocalonych pasażerów. Ale nikt już się nie zgłosił... Po godzinie łódź odpłynęła, gdyż wiatr dął od strony płonącego okrętu i zagrażał przerzuceniem pożaru

na szalupę.

Córka wiceprezydenta rzeczypospolitej kubańskiej, p. Renee Capote, ocalała z pożaru „Morro - Castle“ dzięki pomocy jednego z marynarzy, który wybił okienko w jej kabinie i wyciągnął przez nie przerażoną pasażerkę. Wejście do kabiny było już zatarasowane płomieniami ognia.

Wśród zaginionych pasażerów „Morro-Castle“ znajduje się pp. Sandmann, wicekonsul niemiecki i jego żona. Córka konsula została wyratowana.

Mieszkańcy całej wsi zagrzebani żywcem

MOSKWA, 13. 9. „Prawda“ otrzymała z Teheranu wiadomość treści następującej:

W Turkiestanie afgańskim w Kaptagano, w prowincji Badachrzańskiej, naskutek osunięcia się góry, zniszczona została całkowicie wieś Czakar, licząca 38 domów mieszkalnych. Katastrofa pociągnęła za sobą pogrzebanie żywcem 232 miejszkańców tejże wsi. Z pośród pogrzebanych zdołano uratować zaledwie 3 osoby. Naskutek osunięcia się tej góry zasypana zstała dolina na przestrzeni 4 — 4 klm., gdzie znajduje się również wymieniona wieś Czakar. Góra ta zasypała ponadto łożysko rzeki górskiej Sangan, zmieniając jej koryto.

Mieszkańcy sąsiedniego osiedla w obawie przed usunięciem się pobliskiej góry, opuścili w przerażeniu swe domy i wraz z rzeczami i dobytkiem zbiegli w góry.

Katastrofalne opady deszczowe i powodzie, które nawiedziły tę prowincję, spowodowały ogromne spustoszenia, a we falach wezbranych wód zginęło kilkadziesiąt osób. Zburzone i uszkodzone są wszystkie domy, jak również ogrody owocowe, pastwiska górskie itd. Woda zniosła dziesiątki młynów wodnych. W falach zginęło ponadto kilka tysięcy stad owiec.

Srebrny jubileusz króla Jerzego

Prezenty wasali

W początku bm. wydany został przez parlament angielski bill, ustalający tryb uroczystego obchodu 25-letniej rocznicy panowania króla Jerzego V. Obecny król Anglji wstąpił na tron 6-go maja 1910 r., w dzień śmierci swego ojca króla Edwarda VII. Uroczystości będą trwały przez cały rok, który otrzyma nazwę „srebrnego roku“.

W poniedziałek 6-go maja 1935 roku, król z królową Mary uda się z pałacu Bukinghamskiego do katedry św. Pawła, gdzie odbędzie się uroczyste nabożeństwo. Pochód ten wspaniale urządzony przewyższy blaskiem wszystkie dotychczasowe. W ciągu następnych 2 tygodni odbędzie się w pałacu królewskim szereg przyjęć i balów, a także uroczystości ludowe w całej Anglji, dominjach i kolonjach. Wobec osobistego życzenia króla, obchody jubileuszowe będą przystosowane do miejscowych warunków. Każdy naród, każdy szczep będzie obchodził uroczyste dni, jak mu się żywnie podoba. Do Londynu w dniu 6-go maja przybędą przedstawiciele wszystkich ziem zjednoczonego królestwa, jedynie de Valera prezydent Wolnego Państwa Irlandji, odmówił delegowania specjalnego reprezentanta, powołując się na „nadzwyczajne okoliczności“. Naczelnik państwa w liście swym do króla pisze, że Jerzy V jest obecnie tylko królem północnej Irlandji.

Odpowiedź ta wywołała wielkie poruszenie w kołach politycznych. Natomiast władcy poszczególnych księstw i państewek Indyj stawią się na jubileuszu licznie z przeznaczonemi dla monarchy drogocennemi podarunkami. Maharadża Alvaza ofiaruje cesarzowi Indji 2 największe w świecie szmaragdy, znane pod nazwą „siandra katamoni“, co znaczy „więcej połyskujące, niż księżyc“. Maharadża Gvaliora wręczy królowej sznur pereł długości 36 metrów, Badża Baroda — djament „Południową gwiazdę“ itd.

LEPSZE WIĘZIENIE

niż życie w sowieckim raju

Otto Mueller, socjalista wiedeński podczas lutowych rozruchów w Wiedniu był jednym z przywódców powstańców socjalistycznych w osiedlu Marxhof, a po zgnieceniu powstania przed rząd austrjacki uciekł przez Czechosłowację do Bolszewji.

Niektóre pisma podały, że władze sowieckie uciekinierów socjalistycznych z Wiednia przyjęły z „otwartemi rękoma“.

Rzeczywistość bolszewicka nie przedstawia się jednak tak sielankowo, skoro po kilku miesiącach p. Mueller uciekł z Sowietów i wrócił do Austrji, oddając się dobrowolnie w ręce sprawiedliwości, gdyż — jak twierdzi życie w Sowietach tak jest przykre, iż woli najcięższe więzienie austrjackie, niż dalsze wegetowanie w strasznych warunkach bolszewickich.

Rozprawa sądowa odbyła się w ubiegłym tygodniu, a surowy wyrok, skazujący go na sześć lat więzienia, Mueller przyjął bez szemrania, rad iż szczęśliwie wyrwał się z Sowietów.

NOWY AKADEMIK.

Kandydatem do akademji francuskiej na miejsce zmarłego marszałka Lyautey ma być marszałek Franchet d'Esperay, który zgłosił już swoją kandydaturę oficjalnie. Marszałek d'Esperay jest jedynym marszałkiem Francji, który nie figuruje jako członek akademji. Akademikiem jest marszałek Petain, był nim marszałek Joffre.

Spadek konsumcji

Jednym z najpoważniejszych czynników, pogłębianych obecnie przesilenie gospodarcze, jest niewątpliwie spadek konsumcji, którzy stwierdz'ć można we wszystkich dziedzinach. Wele się mówi wprawdzie o nadprodukcji. Gdyby się jednak udało podnieść spożycie do poziomu przedkryzysowego, rychło okazało się, że wielu artykułów szerokiego zapotrzebowania zwłaszcza zabrakłoby niezawodnie. Gdyby przełamanie kryzysu zależało tylk od samej wytwórczości, to wystarczyłoby tylko niezwiększanie jej, a zdołałaby skonsumować powstałe wzrastająca ludność niezawodnie skutkiem nadprodukcji - rzekomej czy istotnej - zapasy. Tymczasem produkcja spada, a pomimo to producent narzeka na brak zbytu. Jasną jest rzeczą, że należy brać pod uwagę również konsumcję.

Przechodząc do spożycia poszczególnych artykułów, stwierdzimy (na podstawie danych głównego urzędu statystycznego), że spożycie na jednego mieszkańca u nas w ciągu trzech ostatnich lat tytoniu zmniejszyło się 28.2 proc. (z 20.6 na 14.79 zł.), przyczem w woj. centralnych spadło o 27 1 proc. (z 19.2 na 13.9), we wschodnich o 32.6 proc. (z 10.6 na 7.14 zł.), w zachodnich — o 25.4 proc. (z 34.5 na 25.72 zł.) i w południowych — o 29.8 proc. (z 21.8 na 15.3 zł. na mieszkańca).

Spożycie spirytusu na mieszkańca zmniejszyło się w ciągu tego czasu o 11.6 proc. (z 0.86 na 0.76 litrów, przyczem w woj. centralnych — o 13.5 proc., we wschodnich o 18 3 proc., w zachodnich—o 2.4 proc. i w południowych — o 4.8 proc. Warto zaznaczyć, że spożycie spirytusu w r. 1933 w porównaniu z r. 1932 wzrosło (z 0.70 na 0.76 litra), rok 1932 więc był w tym zakresie „dnem".

Z liczb, dotyczących dwóch artykułów, wynika że spożycie ich najwięcej spadło w tej dzielnicy (woj. wschodnie), gdzie było najmniejsze, a najmniej (woj. zachodnie) — gdzie było największe. Podniesienie zatem spożycia na wyższy poziom w czasie dobrej konjunktury jest jakby zabezpieczeniem przed spadkiem podczas przesilenia.

Spożycie cukru spadło o 14.? proc. (z 10 1 na 8.61 kg. na mieszkańca), przyczem w województwach centralnych zmniejszyło się o 15.1 proc. (z 11 9 na 10.11 kg.), we wschodnich — o 13.0 proc. (z 4.55 na 3.96 kg.), w zachodnich o 11.4 proc. (z 15.2 na 13.46 kg.) i w południowych o 17.5 proc. (z 8.18 na 6.75 kg.). Dzielnica największego spożycia (woj. zachodnie) wykazuje znów najmniejszy spadek.

Spożycie soli spadło o 14.5 proc. (z 9.8 na 8.39 kg. na mieszkańca), w tem w województwach centralnych — o 10.4 proc., w woj. zachodnich — o 3.0 proc., we wschodnich — o 23 2 proc., w południowych — o 19.5 proc. Spadek spożycia żelaza dla całej Polski wynosi 40.7 proc. (z 6.0 na 3.56 kg na mieszkańca), w tem w województwach centralnych o 53.4 proc., we wschodnich — o 16.9 proc., w zachodnich — o 25.4 proc. i w południowych o 41.3 proc.

Wymowa tych cyfr jest nader jasna, a pauperyzacja szerokich mas spożywców, zwłaszcza rolników, odbiła się i na przemyśle i produkcji.

Z. K.

Wiedeńskie muzeum zegarów

W starej odsuniętej od ruchu wielkomiejskiego dzielnicy Wiednia, w t. zw. uliczce Am Hof, wznosi się licząca trzysta bezmała wiosen kamienica trzypiętrowa o skromnej fasadzie, ozdobionej jednym tylko rzędem kolumienek z korynckiemi kapitelami. Tutaj mieści się jedno z najciekawszych muzeów stolicy dawnej Austrji, muzeum zegarów.

Na wszystkich piętrach, poczynając od parteru, przeobrażono pokoje o staroświeckim wyglądzie w sale muzealne, zastawione zegarami wszystkich czasów, wszystkich możliwych wielkości, marek, wartości. Znajdują się tutaj olbrzymie zegary wieżowe z okresu średniowiecza, a obok maleńkie zegareczki branzoletowe najnowszego i najmodniejszego typu.

Co może wymyśleć fantazja zegarmistrza a dokonać benedyktyńska cierpliwość i dobra technika, to pokazuje nam ciekawy egzemplarz zegara sprzed 110 lat, skonstruowany przez proboszcza z Dolnej Austrji. Zegar ten wskazuje obieg planet, oddalenie księżyca od ziemi, kalendarz żydowski, turecki, prawosławny i perski, długość dnia i nocy o każdej porze roku, odległość słońca od ziemi. Tylko nadzwyczajny talent techniczny w związku z nadzwyczajnym zasobem wiedzy i cierpliwości, mógł się przyczynić do skonstruowania nieomylnie działającego mechanizmu astronomiczno-chronologicznego.

Trzy sale na pierwszem piętrze zajmują zegary „dźwiękowe", t. j. zegary grające, dzwoniące, etc.

Na drugiem piętrze znalazła przytułek ogromna liczba bronzowych ozdobnych zegarów, które były w modzie w okresie Empireu. Widzi się tu piękne okazy, artystycznie wykonane rzeźby lub też dobre kopje ze słynnych rzeźb, a wśród nich umieszczona tarcza zegarowa błyszczy szafirową, zieloną lub ponsową emalją, na której wyrysowują się złote lub srebrne strzałki wskazówek.

Osobny dział muzeum stanowią zegarki kieszonkowe, dawne i obecne. Mamy tutaj dawne staromodne srebrne „cebule", mamy pięknie emaljowane, ozdobione minjaturami a często i drogiemi kamieniami wysadzane zegarki z XVIII wieku.

Do skompletowania tej jedynej w swom rodzaju kolekcji zegarków — trzeba było nietylko pieniędzy, ale i cierpliwości, wytrwałości i dużego znawstwa w tej dziedzinie. Większość zegarów średniej i małej objętości znajduje się w ruchu. Sale muzealne żyją osobliwem życiem, przepełnia je nieustający ani na chwilę szmer i tykanie mechanizmów zegarowych a co kwadrans rozlegają się dźwięczne, srebrzyste odgłosy wybijanych godzin.

Ku uwadze maturzystów

Zagłębia Dąbrowskiego

Akademickie koło zagłębian w Krakowie rozpoczyna pracę

Zbliża się nowy rok akademicki. Duży odsetek młodzieży, która ukończyła w tym roku gimnazja, udaje się na wyższe uczelnie, wśród tej zaś większość po raz pierwszy opuszcza na czas dłuższy dom rodzicielski, aby znaleźć się w obcem mieście, wśród obcego otoczenia i samodzielnie zadecyduje o wyborze studjów i przyszłego zawodu.

Brak kontaktu z miastem rodzinnem, brak współżycia koleżeńskiego, które poprzednio dawała szkoła — szczególnie w pierwszym okresie studjów — daje się w przykry sposób odczuć początkującej studenterji.

Aby nie odczuć osamotnienia, i aby w potrzebie znaleźć przyjacielską radę i rozrywkę, należy jednoczyć się w instytucji, która jednocześnie utrzymuje kontakt z miastem rodzinnem i stwarza ognisko życia koleżeńskiego.

Taką placówką na terenie Krakowa jest akademickie koło zagłębian w Krakowie. Celem koła jest praca nad pogłębieniem i podniesieniem poziomu etycznego, nad wyrobieniem poczucia państwowości polskiej oraz utrzymanie ogniska życia koleżeńskiego, przez urządzanie zebrań towarzyskich koncertów zabaw i wycieczek.

Pozatem ma koło za zadanie prace kulturalno - oświatową, uskuteczniana przez urzadzanie odczytów, ankiet i pogadanek ogólno - kształcących.

Głównym jednak celem koła jest samopomoc koleżeńska, wyrażająca się w udzielaniu wszechstronnych informacyj dotyczących studjów i w udzielaniu wszelkiej pomocy materjalnej, jak pożyczek, stypendjów itp.

W interesie więc każdej studentki i studenta z Zagłębia Dąbrowskiego, odbywających studja w Krakowie, leży zapisanie się do akademickiego koła zagłębian.

Pomijając korzyści materjalne, które ta instytucja dostarcza, trzeba podkreślić, że przyszli członkowie naszego koło będą mieli sposobność zbliżyć się do siebie i spędzić niejedną miłą chwilę na wycieczkach, wieczorkach itp. imprezach towarzyskich.

W myśl naszego statutu członkiem zwyczajnym koła może zostać każdy zwyczajny student (ka) wyższej uczelni w Krakowie, narodowości polskiej, stojący na gruncie państwowości polskiej, który: a) pochodzi z Zagłębia Dąbrowskiego, b) uczęszczał do szkół średnich w Zagłębiu Dąbrowskiem, lub c) jest z tem terytorjum związany.

Wszelkich informacyj związanych ze sprawami akad. koła zagłębian w Krakowie, jak również informacyj o wpisach, warunkach i czasie trwania studjów, udziela w Sosnowcu koleż. Janina Krawczykówna, ul. Żytnia 8 tel. 2—11, codziennie od g. 13 do 14 a w Krakowie kol. Liszczyk Zygmunt, ul Garbarska 7a pokój nr. 47, codziennie od 12 do 13.

Koło prowadzi własną kuchnię przy ul. Garbarskiej 7a, która zostanie otwarta 15 września, w gruntownie odrestaurowanej sali.

ROZMAITOŚCI

NA NOWEJ GWINEI.

Panują do dzisiaj dziwaczne obyczaje wśród zamieszkujących wyspę papuasów. Tubylcy stroją się chętnie w różne bruc-a-brac wyrabiane bardzo umiejetnie i gustownie z muszel, włókien, masy perłowej. Eleganci, zwłaszcza młodzi mężczyźni, uważają za konieczne golić zarost. Nie jest to bagatelka, gdy się niama pod ręką brzytwy lub żyletki. Ale golarze papuascy posługuja się innem narzędziem. Pacjent kładzie się nawznak, golarz klęczy przy nim i rozpoczyna się operację: cienką nicią z włókna palmy owija każdy włos brody osobna i potem wyrywa go od jednego zamachu. Operacja radykalna ale bolesna. Na Nowej Gwinei panuje wielożeństwo, aczkolwiek kobiet jest tam mniej niż mężczyzn. Chcąc pojąć dziewczynę papauskę za żonę, kandydat musi złożyć za nią rodzicom okup w postaci świni, kilku bransolet z muszel lub psa.

DZIWACTWA ANGIELSKICH TESTAMENTÓW.

Anglosasi odznaczają się dziwacznemi pomysłami testamentowemi. Nieja ka Eloise Bankes jeszcze za życia kazała sobie zbudować mauzoleum na cmentarzu Croydon, zaopatrzone w wentylacje, aby tam przypadkiem nie zabrakło po jej zgonie powietrza. Ustawiła tam rodzaj łoża z poduszką i szafkę z książkami, z których część stanowią powieści sensacyjne, jeden modlitewnik oraz stolik z biszkoptami, marmeladą i butelką napoju wyskokowego. Zainstalowała również telefon, który jest połączony z mieszkaniem domu i jej rodziną.

Czy nie jest to coś, co przekracza zdrowy rozsądek?

Wiadomości radjowe

W KRAINIE SFINKSÓW I PIRAMID.

Wybrzeża Nilu na całej jego długości od Kairu aż po granice Sudanu były za czasów faraonów wspaniałym łańcuchem miast, pałaców i świątyń, które rywalizowały między sobą ogromem bogactwem.. Dziś pozostał z nich tylko długi szlak ruin lepiej lub gorzej zakonserwowanych i świadczących, jak wielkich artystów i budowniczych miał dawny Egipt. Chcąc poznać świetność chwałę dawnego Egiptu, chcąc zanurzyć się w cieniu jego cudnych legend, chcąc skąpać się w blasku promieniejącej zeń boskości, trzeba jechać daleko na Południe. Dla wszystkich tych którzy nie mogą odbyć tej egzotycznej podróży w krainę sfinksów i piramid prelekcja dr. Fajansa w dniu 17 bm. o godz. 19.30 będzie fantastyczną wędrówką na falach eteru.

„KRYSZTAŁY I ICH BUDOWA".

Mówiąc o kryształach, które posiadają regularne formy ciał określonych pod względem fizycznym i chemicznym nie można zapomnieć o ich symetrycznych różnorodnych formach, stanowiących o pięknie kryształów. Symetrja, która jest podstawą piękna plastycznego, realizującego się we wszystkich przejawach życia: ludziach, roślinach, zwierzętach, osiąga swoją najwyższą formę w świecie kryształów. Prelekcję na ten temat wygłosi przed mikrofonem warszawskim w dniu 17 bm. o godz 17.50 Ludwik Wertenstein.

„NIESZCZĘŚCIA IDĄ W PARZE".

Nieszczęścia idą w parze! Oto popularne i często spotykane wśród ludzi narzekających — powiedzenie. W życiu potocznem nie zdając sobie głębszej z tych zjawisk sprawy, przypuszczamy, iż kłopoty posiadają tę siłę sugestywną, iż przyciągają zmartwienia i odwrotnie. Nauka jednakże stara się to zjawisko logicznie umotywować, opierając się na statystyce i teorji prawdopodobieństwa. Odczyt radjowy znakomitego uczonego polskiego, prof. dr. Wilkosza w dniu 17 bm. o godz. 21.45 skrystalizuje radjosłuchaczom kilka pojęć elementarnych z tej dziedziny — prawa serji, podając jednocześnie próbę ujęcia tych spraw poza teorją prawdopodobieństwa i statystyką.

Sensacyjna kradzież materjałów wybuchowych
na kopalni „Helena"
Karygodne niedbalstwo dzierżawcy Rechnica — Dlaczego zatajono kradzież?

Jak to już wczoraj donosiliśmy, onegdaj do władz policyjnych, drogą poufną, doszły wiadomości, że na kopalni „Helena" dokonano sensacyjnej kradzieży. Mianowicie z magazynu skradziono 50 kg. amonitu, 300 kapiszonów i 60 krążków lontu.

Na wiadomość o tej kradzieży, natychmiast na miejsce wyjechał osobiście zastępca naczelnika urzędu śledczego komisarz Kardasiewcz.

Fakt kradzieży rzeczywiście miał miejsce. W ciągu wczorajszej nocy zarządzono cały szereg rewizyj w domach bieda - szybikarzy i innych miejscach.

Rewizje nie dały pozytywnego rezultatu.

Fakt kradzieży tak dużej ilości materjału wybuchowego nie miał dotychczas w Zagłębiu Dąbrowskiem miejsca. Zastanawia poza tem fakt, że odpowiedzialny za materjały wybuchowe, dzierżawca kopalni Rechnic nie zameldował policji o kradzieży, lecz policja dowiedziała się o tem z boku. Dlaczego zależało p. Rechnicowi na ukryciu tej kradzieży — niewątpliwie wykaże śledztwo.

Jak stwierdzono materjały wybuchowe nie były należycie przechowywane, lecz trzymano je w zwykłej komórce, zamkniętej na zardzewiałą kłódeczkę. Złodziej więc miał do materjałów tych bardzo łatwy dostęp.

Nadzór nad materjałami wybuchowemi na kopalniach sprawuje urząd górniczy, który też niewątpliwie pociągnie do odpowiedzialności dzierżawcę kopalni Rechnica za tak karygodne lekceważenie obowiązujących w tym wypadku przepisów górniczych.

Wczoraj rozeszła się pogłoska, że osobą Rechnica zainteresował się p. prokurator sądu okręgowego w Sosnowcu.

CZY ROZŁAM W STOWARZYSZENIU B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Zarząd stowarzyszenia b. więźniów politycznych nadesłał nam następujący list:

W nr. 250 Ich poczytnego pisma z dnia 12 września 1934 r. jest umieszczona notatka p. t. „Nadzwyczajne zebranie więźniów politycznych".

Notatka ta wymaga w imię prawdy pewnych wyjaśnień, które uprzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie.

Zarząd stowarzyszenia wybrany na ogólnym zebraniu w dniu 8 lipca br. bez jednego słowa sprzeciwu, nic niewie o nadzwyczajnym zebraniu b. więźniów politycznych ,albowiem nie zachodzi potrzeba zwoływania zebrania.

W łonie obecnego zarządu stowarzyszenia niema i nie było żadnych tarć politycznych, gdyż stowarzyszenie nasze jest apolityczne i spraw politycznych na terenie stowarzyszenia nigdy nie poruszało i nie porusza.

Stwierdzamy że stowarzyszenie powstało i działa tylko w kierunku niesienia samopomocy byłym więźniom politycznym, bez względu na b. przynależność polityczną.

Wobec powyższych wyjaśnień stow. b. więźniów politycznych istniejące od 1928 r. do obecnej chwili z umieszczeniem tej notatki o nadzwyczajnem zebraniu b. więźniów politycznych nic ma nie wspólnego.

Dziękując za łaskawe umieszczenie niniejszego wyjaśnienia pozostajemy.

Z poważaniem Zarząd.

Przewodniczący: Pempek.
Skarbnik: Dziołowski.
Sekretarz: Piszczyk.

Akcja budowlana w Zagłębiu
Delegat ministerjalny bada sprawę gruntów przemysłowych nadających pod budowę domów

Wczoraj bawił w Zagłębiu delegat ministerjum spraw wewnętrznych inż. architekt Z. Konrad. Jak wiadomo, na terenie Zagłębia znajduje się wiele placów — gruntów, będących własnością towarzystw przemysłowych, a nadających się pod budowę domów. Sprawą tych placów zainteresował się właśnie z ramienia ministerjum inż. Konrad. W projekcie jest wykupienie tych gruntów przez bank gospodarstwa krajowego, poczem po rozparcelowaniu ich na działki będą one sprzedawane tym osobom, które zamierzają budować własne domki. Pierwszeństwo będą mieli pracownicy umysłowi i robotnicy. Na budowę tych domków, B. G. K. udzielać będzie odpowiednich kredytów.

Inż. Konrad zainteresował się również sprawą terenów państwowych, znajdujących się na kolonji Ksawera pod Będzinem. Tereny te również zostaną oddane pod budowę.

Stan zatrudnienia w przemyśle Zagłębia Dąbr. nie ulega większym zmianom

W ub. tygodniu sprawozdawczym stan zatrudnienia w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego nie uległ większym zmianom.

W przemyśle węglowym nie nastąpiły w stanie zatrudnienia żadne zmiany.

W przemyśle metalowym zanotować można nieznaczną poprawę. Mianowicie Huta Katarzyna przyjęła do pracy 96 robotników do wydziału rurkowni i budowlanego.

W przemyśle włókienniczym zaznaczyło się dalsze pogorszenie sytuacji. Fabryka Dietla w Sosnowcu zredukowała 26 robotnic, z wydziału przędzalni i niciarni.

W innych gałęziach przemysłu — bez zmian.

Niezwykła walka sosnowiczan o wygraną na loterji
Rabin Englard z Sosnowca ma pogodzić zwaśnionych szczęśliwców

Wczoraj podaliśmy wiadomość o wygranej 100 tys. zł. w kolekturze Kaftala w Katowicach. Szczęśliwym posiadaczem ćwiartki wygranego losu jest m. in. **ubogi szewc z Sosnowca, Horowicz.**

Gdy wiadomość o wygranej dotarła i do Sosnowca, przyjechał do kolektury Kaftala w Katowicach pewien osobnik, **również szewc z Sosnowca**, który przedstawił ową ćwiartkę szczęśliwego losu, żądając wypłacenia mu pieniędzy.

P. Kaftal, widząc, iż owa ćwiartka losu zapisana była na nazwisko Horowicza, wysłał do niego zawiadomienie o wygranej i wówczas sam Horowicz zgłosił się w kolekturze w Katowicach, lecz bez losu. Jak się okazało, **los ten kupił Horowicz do spółki z drugim szewcem, z tym który chciał podjąć owe pieniądze.**

Wczoraj rano do kolektury Kaftala zjechało z Sosnowca kilkadziesiąt osób, a m. in. i dwaj szczęśliwi posiadacze owej ćwiartki. W lokalu **p. Kaftala powstała kłótnia i awantura o to, kto ma podjąć pieniądze.** Horowicz domagał się pieniędzy dla siebie, tembardziej, iż pięć tysięcy złotych już podjął, wspólnik jego natomiast twierdził, iż należy się Horowiczowi tylko jedna czwarta wygranej. Omal nie doszło do awantury. P. Kaftal powiedział, że dopóki będą się wspólnicy kłócić, nikomu reszty nie wypłaci. **Z krzykiem wyszło całe towarzystwo na ulicę i pojechało do Sosnowca, zawzięcie dyskutując na temat wygranej.**

Sprawę rozstrzygnie rabin Englard w Sosnowcu i dopiero wówczas wypłacone zostaną pieniądze.

Jednocześnie celem podjęcia wygranej zgłosił się i trzeci osobnik, **jakiś oszust, którego jednak policja zaaresztowała.**

Tak to wygrane 20 tys. złotych, wobec kłótni, leżą, czekając kto je podejmie.

Zaraza drobiu w pow. będzińskim zmalała
Skuteczna akcja zapobiegawcza sejmiku powiatowego

Jak to już wczoraj donosiliśmy, w powiecie będzińskim rozpowszechniać się zaczęła różyca świń, cholera drobiu i pomór kur.

Sejmik będziński zaraz po stwierdzeniu wypadków zarazy przystąpił energicznie do akcji zapobiegawczej.

Jak zbadano, główny ośrodek cholery drobiu znajduje się w Gołonogu i Bobrownikach, gdzie zanotowano kilkadziesiąt wypadków tej choroby.

Wydział powiatowy wysłał do miejscowości objętych zarazą odpowiednie szczepionki.

Dzięki energicznej akcji sejmiku powiatowego zaraza drobiu została opanowana i obecnie zdarzają się tylko sporadyczne wypadki pomoru lub cholery.

KRONIKA

Piątek 14 Wrzesień

Dziś: Podniesienie Krzyża
Jutro: Nikodema
Wschód słońca: 4.57
Zachód słońca: 17.41

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 14 września.

,45. Kiedy ranne wstają zorze. 6.58. Gimnastyka. 7.15. Dziennik poranny. 7.25. Płyty. 7.35. Chwilka pań domu. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteolroogiczne. 12.05. Codzienny Przegląd prasy polskiej. 12.10. Koncert zespołu gitar hawajskich. 12.25. Transmisja z portu lotniczego. 13.05. Dziennik południowy. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Najpiękniejszy głos świata — Enrico Caruso. 16.45. Audycja dla chorych. 17.15. Recial fortepianowy. 17.50. Przegląd wydawnictw. 18.00. Nowiny leśne. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Recital z Poznania. 18.45. 100-lecie Cytadeli Warszawskiej. 19.10. Koncert chóru Dana. 19.25. Pogadanka aktualna. 19.35. Recytacja poezji. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Dalszy ciąg transmisji z portu lotniczego. 20.30. Koncert symfoniczny ze studja. W przerwie dziennik wieczorny. 22.55. Koncert reklamowy. 23.15. Kom. o Turnieju Lotniczym w językach obcych. 23.20. Wiadomości meteorologiczne. 23.25. Płyty.

KATOWICE.

Piątek, 14 września.

6.30. Audycja poranna. 11.45. Program na dzień bieżący. 11.50. Wiadomości bieżące. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 13.10. Płyty. 15.30. Transmisja z Warszawy. 15.35. Wiadomości gospodarcze. 15.45. Transmisja z Warszawy. 17.50. Wiadomości bieżące. 18.00. Wymowa bagien i jezior skandynawskich. 18.15. Transmisja z Poznania i Warszawy. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy i Krakowa. 22.55. Koncert reklamowy. 23.00. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

WARSZAWA.

Sobota, 15 września.

6.45. Kiedy ranne wstają zorze. 6.38. Gimnastyka. 7.15. Dziennik poranny. 7.25. Płyty. 7.35. Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10. Koncert zespołowy. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Płyty. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.45. Płyty. 16.30. Koncert kameralny. 17.50. Dom i rodzina. 18.00. Przegląd rolniczy. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Wesoła audycja ze Lwowa. 18.45. Reportaż 19.00. Jazz na dwa fortepiany. 19.20. Odczyt ze Lwowa. 19.30 Utwory skrzypcowe. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja sportu lotniczego. 20.30. Piosenki. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Recital fortepianowy. 21.45. Wybuch wojny. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Muzyka salonowa. 23.00. Kom. o Turnieju Lotniczym. 23.35. Wiadomości meteorologiczne. 23.40. Płyty. 24.00. Muzyka lekka.

Z Kielc

(k) Czerwony kur w kieleckiem. We wsi Wałkonowy — Górne, pow. włoszczowskiego, z nieustalonej narazie przyczyny wybuchł pożar, który na szkodę Jana Zasławskiego i innych zniszczył stodołę, zboże, oraz inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą 1320 zł.

We wsi Chlewska — Wola, pow. włoszczowskiego, w zagrodzie Podgórskiego Franciszka wybuchł pożar, który zniszczył stodołę wraz z tegorocznemi zbiorami, chlew i szopę. Straty wynoszą 1628 zł. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

We wsi Nowa _ Wieś, pow. włoszczowskiego, we wspólnej zagrodzie Wojdyły Franciszka i Paszty Tadeusza z nieustalonej narazie przyczyny wybuchł pożar, który zniszczył dach nad domem dach nad chlewem, wart. około 1500 złotych.

(k) **Kradzież torebki.** Laskowska Stefanja, zam. w Kielcach przy ul. Karczowskiej 23, zameldowała, że dnia 11. 9 br. podczas chwilowej nieobecności w mieszkaniu, skradziono jej torebkę damską, zawierającą 46 zł. 50 gr. gotówki i inne drobne rzeczy.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, w piątek dnia 14 bm. o godz. 20 m. 15 dramat Z. Nałkowskiej pt. „DZIEŃ JEGO POWROTU“. Wykonawcy w osobach pp. B. Gerson, Z. Grzymalanki, Balcerzaka i Rokossowskiego, dają prawdziwy koncert gry aktorskiej. Ceny zniżone od 50 gr. do 2 80.

W sobotę, dn. 15 bm. godz. 20. m. 15 premjera przebojowej komedji autora „Mademoiselle“ J. Devala pt. „STEFEK“ w reżyserji p. H. Zelwerowiczówny.

„Stefek“, dzięki swoim walorom komedjowo - literackim oraz żywej akcji cieszył się na wszystkich scenach Europy, ogromnem powodzeniem. W roli tytułowej wystąpi pan B. Kostrzyński, który już grał tę rolę w teatrze miejskim w Częstochowie. Pozatem w „Stefku“ ukażą się świetni wykonawcy ról komicznych pp. T. Rapacka, S. Golczewski i J. Orchoń. W trudnej roli matki wystąpi p. J. Sokolicz, znana z gościnnych występów w „Zaczarowanem Kole“. Rolę uwodzicielskiej gruzinki grać będzie M. Gołaszewska, resztę zespołu stanowią pp.: Gerson, Grzymalanka i Sawicki. Nowe dekoracje projektu dyr. J. Gołaszewskiego.

———o———

— **Zarząd oddziału PCK. w Sosnowcu** zawiadamia wszystkich członków drużyn ratowniczych PCK. z terenu miasta Sosnowca, że w dniu 13 bm. o g. 17.30 w szkole powsz. nr. 6 na Wawelu (magazyn PCK.) odbędzie się zbiórka drużyn ratowniczych PCK. miejskich. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

— **Zajście towarzyskie.** Wczoraj nad ranem, w jednej z restauracyj sosnowieckich miało miejsce zajście pomiędzy p. L. a adwokatem T.

P. L. w przystępie zdenerwowania czynnie znieważył adwokata T. Jak słychać zajście to ma znaleźć swój epilog na drodze honorowej.

— **Zarząd organizacji młodzieży pracującej ognisko im. Gen. J. Bema przy ul. 1 maja 25 w Sosnowcu**, zawiadamia swych członków o ogólnym zebraniu w dniu 15 bm. o godz. 19 we własnym lokalu. Przybycie obowiązkowe.

— **Pielgrzymka jubileuszowa do Częstochowy.** Zarząd akcji katolickiej w Sosnowcu organizuje na dzień 22 i 23 września br. pielgrzymkę jubileuszową do Częstochowy.

Wyjazd specjalnym pociągiem nastąpi w sobotę 22 września br. o godz. 15, powrót zaś w niedzielę 23 września br. wieczorem.

Zapisy na tę pielgrzymkę przyjmuje codziennie sekretarjat parafjalny akcji katolickiej, Prez. Mościckiego 15 w godz. od 9 do 14 i od 17 do 19.

Ceny biletów łącznie z wszystkiemi kosztami wynoszą dla starszych 4 zł. 50 gr., dla młodzieży 3 zł. 50 gr.

— **Koło instruktorów O. M. P w Będzinie.** Odbyło się pierwsze zebranie instruktorów O. M. P.-u w Będzinie pod przewodnictwem p. C. Głąba przy udziale dwóch członków zarządu pp. K. Lengasa i Wróblewskiego i 11 instruktorów. Na zebraniu tem wybrano zarząd koła instruktorów, uchwalono przeszkolić w 2-tygodniowym kursie wybitniejsze jednostki ompiaków na przewodników zespołów, następnie postanowiono wysłać kilku ompiaków na kurs reżyserski w Dąbrowie.

— **Usiłowała otruć się esencją octową.** Onegdaj obok cmentarza będzińskiego znaleziono starszą kobietę wijącą się w boleściach z oznakami zatrucia.

Okazało się, że jestto 39-letnia Walerja Konkowska, zam. przy ul. Sieleckiej 51 w Będzinie. Konkowska w przystępie silnego rozstroju nerwowego usiłowała otruć się esencją octową.

Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

— **Zarząd związku teatrów chórów i orkiestr ludowych pow. będzińskiego** w Dąbrowie zawiadamia, że w dniu 15 b. m. o godz. 16.30 w lokalu szkoły powszechnej nr. 5, przy ul. Marji Konopnickiej 86 w Dąbrowie odbędzie się otwarcie kursu przeszkolenia przodowników teatralnych.

„Dzień Chorych“ w Sosnowcu

Zarząd stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu urządza w dniu 19 bm. doroczny zwyczajem „Dzień Chorych“.

Chorzy — wierni parafji Wnieb. N. M. P. pozbawieni sił i możności brania czynnego udziału w nabożeństwach w parafjalnej świątyni — zwiezieni będą w tym dniu na wspólne uroczyste nabożeństwo, po którem odbędzie się w sali domu katolickiego wspólne śniadanie.

Stowarzyszenie pań miłosierdzia św Wincentego a Paulo uprasza ni niejszem o zgłaszanie w sekretarjacie parafjalnym akcji katolickiej ul. Prez. Mościckiego 15, chorych, któzy pragną wziąć udział w tej uroczystości.

Skromne zasoby finansowe stow. pań miłosierdzia nie pozwalają pokryć w zupełności wszystkich związanych z urządzeniem „Dnia Chorych“ wydatków — Zarząd zatem apeluje do ofiarności miejscowego społeczeństwa, prosząc o składanie darów w gotówce oraz naturze. Dary w naturze przyjmować będzie w przeddzień uroczystości Biuro Stow. Pań Mił. Św. Winc. a Paulo, ul. Prez. Mościckiego 15 od godz. 9 do 11, oraz sekretarjat parafjalny akcji katolickiej od 15 do 18.

Niechże więc każdy w miarę możności złoży ofiarę na „Dzień Chorych“, mając na uwadze, że ofiarą swoją przyczyni się do osłodzenia i uprzyjemnienia chorym kilku godzinnego pobytu w gronie współtowarzyszy niedoli.

Kasiarz-włamywacz w rękach policji sosnowieckiej

Policja sosnowiecka zatrzymała Ludwika Majchra, bez stałego miejsca zamieszkania. Majcher jest znanym złodziejem włamywaczem, wielokrotnie karanym więzieniem, ostatnio poszukiwany przez sądy.

Majcher podejrzany jest o dokonanie wraz z innymi złodziejami włamania się do: lokalu związku spółdzielni jajczarskich i mleczarskich w Sosnowcu, u rejenta Raczkiewicza w Będzinie oraz w gminie żydowskiej w Sosnowcu. We wszystkich trzech wypadkach rozpruto kasę ogniotrwałą, rabując gotówkę.

Wystawa rolniczo-ogrodnicza w Strzemieszycach

Dzisiejsze warunki gospodarcze kraju zmuszają rolnika, czy drobnego posiadacza ziemi do racjonalnej gospodarki na swym zagonie, według najnowszych zdobyczy wiedzy czy techniki, gdyż nie tylko ilość wyprodukowanych płodów decyduje o dochodowości gospodarstwa, lecz jakość i dobroć produktów jest rękojmią rentowności poszczególnych gospodarstw.

Urządzane często kursy rolnicze i ogrodnicze oraz imprezy o charakterze dydaktyczno - propagandowym mają na celu uświadamiania zainteresowanych w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego.

Wychodząc z powyższego założenia koło rolnicze w Strzemieszycach Wielkich wspólnie z kołem gospodyń wiejskich urządza wystawę rolniczo - ogrodniczą, połączoną z targami drzew owocowych, krzewów owoców, narzędzi, nawozów sztucznych etc.

Zamierzona impreza będzie nie tylko przeglądem całorocznego dorobku na polu wytwórczości rolnej i ogrodniczej na terenie powiatu będzińskiego, ale również wyjątkową reklamą dla firm i organizacyj biorących w niej udział.

Wystawa odbędzie się w Strzemieszycach Wielkich w salach szkoły powsz. Nr. 1 przy ul. Sławkowskiej i trwać będzie trzy dni.

Otwarcie wystawy nastąpi 30 b.m. — w niedzielę, o godz. 10 rano

Organizacje, firmy i posiadacze wartościowych okazów z dziedziny rolnictwa, ogrodnictwa, hodowli drobiu, królików i t. p. proszeni są o wzięcie udziału w wystawie i nadsyłanie eksponatów.

Wszelkie zgłoszenia i zapytania prosimy kierować pod adresem kółka rolniczego w Strzemieszycach W., ul. Sławkowska 311.

Bery znów osiadł w więzieniu

Niedawno temu donosiliśmy o aresztowaniu na terenie Sosnowca niejakiego Natana Berego.

Bery, typ nieprzeciętnego hochsztaplera, pochodzi ze znanej kupieckiej rodziny w Sosnowcu. Od lat najmłodszych dał się poznać w rodzinnem mieście z różnych oszukańczych machinacyj wreszcie gdy grunt począł mu palić się pod nogami, wyjechał i ślad po nim zaginął.

Nie trwało to długo. Bery pojawił się w Krakowie i po krótkiem grasowaniu dostał się do tamtejszego więzienia. Wypuszczony po dłuższym pobycie, B. zawitał znowu do Sosnowca, tu jednakże czekały już na niego władze bezpieczeństwa. Osadzono go w więzieniu w Będzinie, gdzie przebywał do ub. wtorku.

Nie długo niebieski ptak cieszył się wolnością.

Wczoraj policja aresztowała go ponownie na ulicy i pod eskortą odstawiła do więzienia za nowe oszustwa, popełnione przez niego na szkodę sosnowieckich kupców.

Echa kradzieży u płk. Ostrowskiego w Sosnowcu

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko sprawcom kradzieży u emer. pułk. Romana Ostrowskiego, zamieszkałego przy ul. Legjonów 24.

Włamanie dokonane zostało w południe w czasie nieobecności p. Ostrowskiego.

Złodzieje, którymi okazali się dwaj sosnowiczanie Jan Gabryś i Edmund Popiołek, zabrali ubrania oraz biżuterję, łącznej wartości kilku tys. złotych.

Prócz tych dwóch zasiadło na ławie oskarżonych trzech sosnowieckich paserów: Rubin Majer Feder i Symcha Feder (Pogotowie 3) oraz Szlama Getrajdehendler (Pańska 40).

Rozprawa zakończyła się skazaniem Gabrysia na 2 lata więzienia i Popiołka na 10 miesięcy. Z paserów Rubin Majer Feder skazany został na 6 miesięcy więzienia i 500 zł. grzywny, — Symcha Feder na 6 miesięcy więzienia i sto zł. grzywny, przyczem karę pozbawienia wolności sąd im zawiesił na dwa lata. Szlama Getrajdehendler został uniewinniony, wobec braku dostatecznych dowodów winy.

PLEBISCYT W SPRAWIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Unja związków zawodowych pracowników umysłowych przeprowadzać będzie w czasie od dnia 17 do dnia 28 września br. wśród pracowników umysłowych plebiscyt w sprawie ubezpieczeń społecznych.

W tym celu wzywa rada okręgowa unji związków zawodowych pracowników umysłowych w Sosnowcu wszystkich pracowników niezrzeszonych, jak również rencistów i bezrobotnych, aby się zgłaszali w sekretarjacie rady przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a w Sosnowcu w czasie od godziny 14-ej do 16-ej i od 18-ej do 20-ej, po odbiór kart do głosowania.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOP. REDEN.

Nieszczęśliwe wypadki na kop. Reden w Dąbrowie zdarzają się coraz częściej.

W ub. wtorek w czasie kontroli wózków doznał zgniecenia brzucha, Klemens Fidalis, zam. w Dąbrowie.

Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala.

Zarząd Stowarzyszenia Spółdzielczego „Kolonja“ w Gołonogu wzywa swych członków do uiszczenia zaległych składek za rok 1933/34 do dnia 20 września br.

W przeciwnym razie członkowie, którzy swych składek nie uregulują, zostaną skreśleni z listy członków Stowarzyszenia.

— **Zebranie stow. kupców w Dąbrowie.** Dnia 23 tj. w niedzielę o godz 9.30 rano w sali rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze członków stowarzyszenia kupców polskich.

Sprawy ważne. Obecność obowiązkowa.

— **Zmarł wskutek odniesionych ran.** Dnia 27 ubiegłego miesiąca na kopalni Paryż w Dąbrowie miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie przy budowie sortowni został potłuczony Czesław Szymanek. Obecnie dowiadujemy się, że Szymanek wskutek odniesionych ran zmarł onegdaj w szpitalu św. Barbary w Dąbrowie.

— **Legjon młodych w Czeladzi** W sobotę legjon młodych w Czeladzi zwołuje ogólne zebranie członków. na którem omówione będą sprawy prac przygotowawczych do otwarcia nowego kursu kandydackiego i sprawy organizacyjne. Zapisy nowych kandydatów trwać będą codziennie od 17 — 25 bm. od godz. 7 wiecz. w lokalu własnym.

— **Otwarcie świetlicy w Czeladzi.** W niedzielę, 16 bm. o godz. 16 w lokalu własnym odbędzie się uroczyste otwarcie nowego roku świetlicowego z oddaniem czytelni oraz radja do użytku świetliczan. Przy świetlicy uruchomiona jest czytelnia, z której mogą korzystać i nie członkowie po uskutecznieniu wstępnych formalności. Ponadto uruchomione są sekcje: symfoniczna, sceniczna, oraz samokształceniowa. Przyjmowane są również zapisy nowych członków. Bliższe informacje na miejscu w godz. od 19 — 21.

— **Za zatrudnianie czeladzi w dnie** świąteczne skazany został przez sąd okręgowy w Sosnowcu na 200 zł. grzywny właściciel warsztatu szewckiego przy ul. Modrzejowskiej 40 w Sosnowcu, Stanisław Kaczmarczyk.

Dotkliwa kara będzie niewątpliwie przestrogą dla tego rodzaju pracodawców, lekceważących sobie obowiązujące przepisy o czasie pracy.

WSZYSTKO W PORZĄDKU!

Do mieszkania technika dentystycznego Adama Czaickiego (Sosnowiec, Lwowska 3), przybył właściciel sklepu p. Stanisław Ruciński w celu zainkasowania 100 złotych należności wekslowej

P. Cz. kazał sobie weksel pokazać, następnie schował go do kieszeni i oświadczył Rucińskiemu, że jest „wszystko w porządku“.

Niezadowolony z takiego „porządku“ p. Ruciński wniósł skargę na p. Czaickiego o przywłaszczenie weksla. Wczoraj odbyła się w sądzie okręgowym w Sosnowcu rozprawa i Czaicki skazany został na dwa miesiące aresztu z zawieszeniem kary na dwa lata.

Z Zawiercia

(z) **Zmiana na stanowisku starosty.** Z dniem 1 października obecny starosta zawiercki, p. Stanisław Konopacki przechodzi na stanowisko starosty powiatu Łaskiego z siedzibą w Pabjanicach w województwie łódzkiem. Stanowisko starosty zawierckiego obejmie dotychczasowy starosta pow. warszawskiego p. Wardejn - Zagorski.

(z) **Oszust wyrabiający posady.** Na terenie powiatu pojawił się jakiś nieznany osobnik, który naciąga łatwowiernych bezrobotnych na datki finansowe, obiecując im za to wyrob enie posady lub załatwienie b. ważnej sprawy. Onegdaj oszust ten przeniósł swą działalność na teren miasta, gdzie wśród naiwnych szuka ofiar. Pierwszą jego ofiarą została p. Władysława Michalczyk (Sądowa), od której przypadkowo dowiedziawszy się, że jest bez pracy, przyrzekł wyrobić jej posadę bufetowej w Sosnowcu, za co jednakże zażądał skromnego honorarjum w sumie 100 zł.

Michalczykówna nie przeczuwając, że ma do czynienia z wyrafinowanym oszustem wręczyła mu cały swój majątek, oszust zaś nie podawszy jej nazwiska, ani miejsca zamieszkania ulotnił się w nieznanym kierunku. Dopiero kiedy Michalczykówna przekonała się, że padła ofiarą, zameldowała o wszystkiem policji.

(z) **Pobici.** Dawid Liberman (Górnośląska 21) zameldował w komisarjacie policji, że pobity został na ul. Górnośląskiej przez nieznanego osobnika.

Jan Sygit (Szkolna 78) pobity został przez nieznanego sprawcę na drodze pomiędzy Marciszowem a Mrzygłodem.

Natalja Karpiak (Stefanja 23) została onegdaj tak dotkliwie pobita przez swego sąsiada Jana Trąbskiego, że zmuszona była zameldować o tem w komisarjacie policji.

(z) **Wieczór towarzyski akademików.** Akademickie koło zawierckie urządza w sobotę w sali kursu T. A. Z. tradycyjny wieczór towarzyski.

(z) **Ujęcie handlarzy sacharyną.** Policja w Myszkowie zatrzymała mieszkańców Zawiercia: Mygę Kazimierza i Lucjana Lewandowskiego, którzy chodzili po domach i sprzedawali sacharynę zapalniczki i kamienie do zapalniczek, pochodzenia niemieckiego. Większą ilość sacharyny i zapalniczek odebrano i wraz z protokułem przekazano właściwym władzom, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Kto wejdzie do ligi?

Dotychczas rozegrano tylko 8 meczów z serji międzyokręgowych spotkań o wejście do ligi. W poszczególnych grupach stan jest następujący:

W I-ej grupie: 1) Legja 1 gra 2 pkt. st. br. 1:0, 2) Gryf 1 gra 2 pkt., st. br. 1-0, 3) ŁTGS. 2 gr. 2 p., st. br. 4:1, 4) Gwiazda 2 gr. 1 p., st. br. 0:5.

W II-ej grupie: 1) Śląsk 1 gra 2 pkt., st. br. 5:3, Grzegórzecki 1 gra 0 pkt., st. br 3:5 **Drużyna Unji (Sosnowiec) jeszcze nie grała.**

W III-ej grupie: 1) Czarni 1 gra 2 pkt., st br 7:0, 2) Revera 1 gra 1 pkt, st. br. 2:2, 3) Polic. K. S. Łuck 1 gra 1 pkt., st. br. 2:2, 4) 7 p. p. Leg. 1 gra 0 pkt. st. br. 0:4.

W IV-ej grupie: 1) WKS. Śmigły 2 gry 4 pkt., st. br. 15:1, 2) WKS. Brześć 1 gra 0 pkt., st. br. 1:3 3) WKS. Grodno 1 gra 0 pkt., st. br. 0:12.

* * *

Pozostały do rozegrania jeszcze następujące mecze:

16 września: ŁTSG—Gryf, Legja — Gwiazda, Grzegórzecki K. S. — Unja. WKS. Brześć — WKS. Grodno, Policyjny K. S. — Czarni, Revera—7. p.p. Leg.

23 września: Gryf—ŁTSG., Gwiazda — Legja, Śląsk—Unja, Czarni—Revera, Polic. KS. — 7 p.p. Leg., WKS Grodno — Śmigły.

30 września: ŁTSG—Gwiazda, Legja —Gryf, Grzegórzecki KS. — Śląsk, Czarni — Polic. KS., 7 p.p. Leg. — Revera, WKS. Brześć—WKS. Śmigły.

7 października: Legja—ŁTSG., Gryf —Gwiazda, Unja — Grzegórzecki KS., 7 p.p. Leg. — Czarni, Policyjny KS — Revera, WKS. Grodno — WKS. Brześć.

14 października: Revera — Czarni, 7 p.p. Leg. — Polic. KS., Gryf—Legja, Unja — Śląsk.

Po ukończeniu rozgrywek w grupach odbędą się półfinały z udziałem mistrzów czterech grup i Naprzodu (Lipiny), a potem rozgrywki finałowe o wejście do ligi.

* * *

Mecz Unja — Grzegórzecki KS. w dnu 16 bm. rozegrany zostanie na boisku „Wisły“ w Krakowie o godz. 9.45 rano.

Z Sosnowca wyjeżdża autobusami do Krakowa sporo „kibiców“ Unji. Przypuszczać należy, że „Unja“ dołoży starań, aby powrócić do Sosnowca z dwoma punktami w kieszeni.

MOTOCYKLIŚCI „STRZELCA“ (SOSNOWIEC) W WYŚCIGU „SZLAKIEM KADRÓWKI“.

Jak już donosiliśmy, w dniu 16 bm. odbędzie się bieg motocyklowy „Szlakiem Kadrówki“ na trasie Kielce—Kraków.

W wyścigu tym weźmie udział klub motocyklowy Zagłębia Dąbr. „Strzelec“ w Sosnowcu, który wysyła drużynę w składzie: H. Levittoux, E. Faust, A. Baran, W. Masłoń, J. Giereuszkiewicz, S. Kozioł, W. Wosik i S. Dziordziński.

ZAWODY SPORTOWE POD HASŁEM „SZUKAMY OLIMPIJCZYKÓW“ W CZELADZI.

W dniu 16 om. na boisku „Saturn“ w Czeladzi odbędą się zawody, celem wyeliminowania wybitniejszych talentów sportowych ewnt. przyszłych olimpijczyków. Do zawodów mogą stanąć mężczyźni i kobiety od 18 roku życia. Zawody przeprowadzi powiatowy komendant PW. od godziny 8 rano.

Minima, jakie są wymagane dla poszczególnych konkurencyj podawaliśmy już poprzednio.

Z uwagi na ważność powyższej akcji sportowej młodzież stowarzyszona i niestowarzyszona winna wziąć gremjalny udział w zawodach, gdyż wyniki osiągnięte będą zaliczane do P. O. S.

Z Olkusza

BRACIA ADAMOWICZE ZWIEDZILI OJCÓW.

W ub. środę w czasie pobytu w Krakowie pp. Józef i Bolesław Adamowicze wraz z żoną zwiedzili Ojców, tj. ruiny zamku ojcowskiego i grotę Łokietka w towarzystwie kilku oficerów z Krakowa.

Po blisko godzinnym pobycie w Ojcowie pp. Adamowicze odjechali autem do Krakowa.

—ooo—

(ol) **Redukcje w fabryce „Wolbrom“.** Od 4 tygodni fabryka gumy w Wolbromiu stale co sobotę redukuje po kilku pracowników fizycznych, wypłacając im jednocześnie z zarobkiem należność za dwa tygodnie zgóry tak, że zredukowany po wypłacie już wstępu do fabryki niema.

Redukcje obejmują przeważnie rzemieślników zamieszkałych w domach fabrycznych, którym jednocześnie wymawia się mieszkania.

(ol) **Szkolenie drużyn ratowniczych PCK.** W najbliższych dniach olkuski oddział PCK. rozpocznie akcję szkolenia drużyn ratowniczych na terenie miasta Olkusza, oraz w Sławkowie, Wolbromiu, Skale i Pilicy. W związku z tem instruktor p. Juszczyk wygłosi cały szereg odczytów informacyjno - propagandowych z prezroczami, które zilustrują prace drużyn ratowniczych i PCK. w ogólności.

(ol) **Poświęcenie budynku szkolnego w Wolbromiu.** W niedzielę odbędzie się poświęcenie nowego budynku szkolnego szkoły powsz. w Wolbromiu. Budynek ten stanął dzięki większemu subsydjum funduszu pracy i zarządowi m. Wolbromia. Koszt budowy wynosi zgóra 150 tys. zł.

(ol) **Fałszywe oskarżenie komisarza m. Wolbromia.** Mieszkaniec m. Wolbromia, Ajzyk Kornfeld oskarżył komisarza m. Wolbromia, p. L. Kaliste przed wydziałem powiatowym w Olkuszu o przyjęcie pewnej kwoty na podatki, która rzekomo miał sobie zatrzymać. Wydział powiatowy na ostatniem posiedzeniu, po zbadaniu sprawy uznał oskarżenie Kornfelda za fałszywe, wobec czego oskarżyciel będzie odpowiadał przed sądem.

(ol) **Kradzież tytoniu.** Onegdajszej nocy nieujęci sprawcy dostali się do sklepu Katarzyny Taborowicz w Sławkowie, skąd skradli wyrobów tytoniowych na ogólną kwotę około 100 zł

Jacek Zięcz

FORTUNA

51.

POWIEŚĆ

napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia“

— Po jakiego djabła wywoziłiby go zagranicę, aby... puścić później do domu? Twierdzę z całą pewnością, że z Lirskiego sobie zakpiono, a jenu biedakowi może się nawet i zdaje, że naprawdę był w Wiedniu — mówił do detektywa wywiadowca policji.

— Wiecie kolego co?.. — odparł jakby nagle zbudzony, Oczko.

— Nie wiem. — Cóż takiego?

— My tych draniów nie będziemy szukali w Wiedniu! Poszukamy ich narazie bliżej... nawet bliżej niż w Poznaniu.

— Tam, jak mnie pan zapewnial, pański szef poszukuje?

— Tak. Węch ma na Poznań oko.

— Miał pan jakie wiadomości?

— Ostatnio jakoś nie daje o sobie żadnego znaku. Jak staremu robota nie idzie, jest zwykle zły i nie lubi się odzywać do nikogo, nawet do mnie.

— Hm... to nie jest dobrze...

— Wczoraj wysłałem do niego list. Zaniósł na pocztę... ten jak mu tam jest... taki gralsawy... Walek.

— Jemu dał pan list?.. Taki może... w niebieskiej kopercie?

— Tak. Widział pan? — zdziwił się Oczko.

— Właśnie widziałem... i dziwi mnie jedno: Walek z listem tym biegł do lasu, czyli... w zupełnie innym, niż powinien kierunku.

— Doo... lasu?.. Cóżby to miało znaczyć?.. Przecież poleciłem mu, aby natychmiast biegł na pocztę. O jakim czasie go pan widział?.

— Nad wieczorem.

— N...ad .. wieczorem!?.. A to kanalja!.. Więc tyle godzin przetrzymał mój list?..

— Hm... widocznie miał ku temu powody, aby go przetrzymać.

— Przysiągłbym, że ta niedojda czytać nie umie. Cóżby go zresztą obchodziła treść mojego listu? — Drań nieposłuszny! — Zbagatelizował sobie moje polecenie i zamiast rano, poleciał na pocztę dopiero wieczorem...

Wracz się powątpiewająco uśmiechnął.

— Być może, być może — wyrzekł — nie będę się sprzeczał, że Walkowi nie zależało na poznaniu listu... Może zależało na poznaniu jego treści komu innemu?..

— I w tym celu biegł do lasu? Ee... bajki, panie kolego!.. Chyba zającom mógłby go pokazać, a tych, jak długo tu jestem jeszcze nie widziałem...

— Czy nie słyszał pan nic o ruinach na Djablej Górze — zapytał niespodziewanie Wracz.

— O.. ruinach?. Tak. Słyszałem. Nawet spotkała mnie tam pewna przygoda. Miałem panu o tem opowiedzieć...

— Ach, więc zna pan ruiny?! — ucieszył się Wracz.

Oczko opowiedział o nocnej wyprawie zakończonej sromotnym odwrotem policjantów z Lirca i o swej operetkowej niewoli.

Wracz wysłuchał go w milczeniu. Kiedy wreszcie Oczko skończył, oparł mu rękę na ramieniu i wyrzekł:

— Dziś w nocy pójdziemy do ruin.

— Ale... czy to ma co wspólnego z naszą sprawą?.. Ja różnie o tem już myślałem. Zdaje mi się jednak, że ruiny są tylko gniazdem jakichś wiejskich partaczy, zwyczajnych złodziejaszków...

— A ten Duraj?..

— W oczach Żmudy stał się taki wielki: — zwyczajny świniokrad.

— Hm... być może, że ma pan rację. Zrobimy sobie więc to wyprawę tylko tak... dla rozrywki.

— Czasu szkoda.

— Dopóki oni nie dostaną tego listu, nie mamy nic lepszego do roboty.

— Po co się napróżno włóczyć po dziurach?..

— Widzę — zaśmiał się Wracz — że nie ma pan chęci, a może.. broń Boże po przygodzie... pietras obleciał, co?..

Oczko wyprostował się i z wyrzutem spojrzał w twarz wywiadowcy.

— Więc dobrze. Idę z panem — wyrzekł z godnością.

Wracz spojrzał na zegarek.

— Teraz jest godzina siódma... za dwie godziny wyruszamy. Trzeba się dobrze posilić.

— I dobrze uzbroić — przypomniał Oczko.

— Ja zawsze jednakowo, O, proszę...

Pokazał mały sztylet i płaski, hiszpański rewolwer.

— To wszystko? — zdziwił się Oczko

— Nigdy nic więcej z sobą nie noszę.

Kiedy Oczko w swoim pokoju czyścił dwa duże mauzery, ładował magazyny i mrnczał trochę niezadowolony, gdyż właśnie na dziś wieczór planował sobie zupełnie coś innego, Wracz tymczasem kazał podać kolację i, doskonale sobie podjadłszy, wyszedł na szerokie, dworskie podwórko.

d. c. n.







Poezja dzwonów białego miasteczka

Korzystając z prześlicznej pogody kończącego się już lata i z wolnego od zajęć dnia, wyruszamy na jednodniową wycieczkę w malownicze okolice Kielc.

Droga kolejowa z Warszawy do Kielc należy chyba do najbardziej urozmaiconych. Już do Suchedniowa począwszy przesuwają się śliczne, niezapomniane widoki, które całkowicie absorbują naszą uwagę.

Wzgórza, góry, lasy, lasy i jeszcze raz lasy to ciemne iglaste — poważne i surowe, to znów połyskujące pożółkłą już nieco zielenią więdnących liści.

Wychylona z okna wagonu nie bez wzruszenia patrzyłem na te góry, lasy i jary — wszak to po nich biegał niegdyś młody Stefan Żeromski i po latach tak prawdziwie i tak prześlicznie uwiecznił je w swoich powieściach.

W Kielcach zatrzymujemy się krótko i wsiadamy w autobus, który malowniczą drogą mknie w stronę Pinczowa.

Nad Pinczowem dominuje góra św. Anny z kapliczką na szczycie, w której w każde święto patronki — 26 lipca — rozbrzmiewa wieczorem uroczysta nowenna. Nawprost góry św. Anny wznosi się góra Zamkowa, na której jednak niema wcale zamku, tylko krzyż skromny na szczycie postawiony dla uczczenia dziesięciolecia Niepodległości Polski.

Pierwszy budynek Pinczowa — tego bielejącego zdala miasteczka — to gimnazjum im. Hugona Kołłątaja, który niegdyś był tutaj proboszczem w kościele Paulinów, obecnie parafjalnym.

Mijamy stare domki tonące w zieleni prześlicznych ogrodów i ulicą Piłsudskiego (dawniej Kielecką) zajeżdżamy na Rynek.

Przedewszystkiem idziemy zwiedzić ów stary po Paulinach kościół parafjalny, którego mury widnieją zdaleka, otoczone wieńcem drzew. Wchodzimy w mroczne jego wnętrze—uroczyste, skupiona cisza tych prastarych murów zda się mówić o dawno minionych latach... Obok kościoła dzwonnica z wiekowemi czterema dzwonami, które dzwonią miastu w różnych porach dnia. Te dzwony, z których jedne pamiętają odległe czasy Zbigniewa Oleśnickiego i ks. Kordeckiego, będącego tutaj przeorem przed swojem przeniesieniem na Jasną Górę, stanowią prawdziwą poezję i ozdobę Pinczowa. Serca czterech dzwonów inaczej dzwonią na mszę św., inaczej w czasie wielkich świąt kościelnych, inaczej na uroczystości państwowe lub miejskie, inaczej wreszcie wydzwaniają „Wieczny odpoczynek" za poległych pod Warną. Serce wielkiego dzwonu przez całe lata każdego wieczora o godzinie 8-ej uderza dziewięć razy. Tak chce odwieczna tradycja, pilnie przestrzegana przez dzwonników Pinczowa.

W gmachu pokłasztornym mieści się obecnie sąd, P. K. U. i więzienie. Resztę Rynku zajmuje apteka i liczne sklepy, przeważnie żydowskie; z polskich największe są spółdzielnie Zgoda i Źródło.

Z Rynku rozchodzą się w różnych kierunkach dobrze zabudowane, czyste uliczki, z których najładniejsza jest ulica 3 Maja z placem Wolności i kolumną postawioną przez miasto po odzyskaniu niepodległości na pamiątkę Konstytucji 1791 roku. Tutaj też znajduje się starostwo, magistrat i czytelnia publiczna, która wyposażona jest w 2000 tomów.

O ile ta część Pinczowa uderza porządkiem, schludnością i czystością, o tyle jej przeciwległa część t. zw. Mirów odznacza się pewnem zaniedbaniem i brudem. Spotyka się tutaj na każdym kroku stare, ciekawej struktury budowle. Na ulicy Buskiej znajduje się dom po Arjanach, gdzie mieściła się drukarnia. Tam to drukowano ową słynną Biblję Radziwiłłowską. Dziś dom ten jest zniszczony i stanowi prywatną własność żyda Rojta. Zachowały się jeszcze napisy łacińskie nad oknami i bramą wejściową. Niedaleko arjańskiego domu znajduje się wielki młyn parowy poruszany wodą, t. zw. siedmiu źródeł.

Na Mirowie istnieje jeszcze stary klasztor poreformacki, dalej znajduje się szpital i ochronka, którą zajmują się szarytki.

Mirów — to „Stare Miasto" Pinczowa. Pełno tu zabytków — starych domów, murów, bram i uliczek będących echem dalekiej przeszłości.

Pinczów rozbudowuje się ciągle — widać dużo nowych gmachów budowanych częściowo z kamienia, a częściowo z cegły. Dawne domy budowane z t. zw. płaczącego kamienia pinczowskiego są przeważnie wilgotne. Ulice mają wygodne chodniki, nie spotyka się wcale przysłowiowych prowincjonalnych kałuż i błota. Tu i ówdzie znajdują się studnie dostarczające czystej wody źródlanej.

Malowniczo położony nad kręto wijącą się Nidą Pinczów, jest miasteczkiem godnem zwiedzenia zarówno ze względu na swe starożytne pamiątki, jak na liczne, ciekawe tradycje.

Zmęczeni kilkugodzinnem chodzeniem odjeżdżaliśmy wieczorem z Pinczowa. Znikało nam już w dali „białe miasteczko", gdy doleciało nas dziewięciokrotne uderzenie serca wielkiego dzwonu.

J. J.

Pińczów, we wrześniu 1934 r.

Popularne pociągi wycieczkowe Orbisu na zakończenie Challangeu

Ministerjum komunikacji przychyliło się do wniosku Orbisu i zgodziło się na uruchomienie przez Orbis specjalnych pociągów popularnych z prowincji do Warszawy na dzień zakończenia Challange'u 16 września 1934 r.

Pociągi te wyruszą ze stacyj: Bydgoszcz — Toruń, Gdynia — Gdańsk Katowice, Kielce — Lublin, Kraków Lwów, Łódź, Poznań, Radom i Wilno.

Ceny biletów tych pociągów zniżone o 60 wzgl. 70 proc. taryfy, stosownie do tego, jak wielka będzie ilość pasażerów. Do ceny biletów kolejowych doliczona będzie cena biletów wstępu na trybuny Challenge'owe w wysokości 3 zł. od osoby.

Mieszkańcy mniejszych miast prowincjonalnych dojeżdżający ze swych stacyj kolejowych do wymienionych wyżej stacyj, z których będą wychodziły do Warszawy pociągi Challengeśowe, korzystać będą ze zniżek w cenie biletów dojazdowych. Bilety do pociągów powyższych sprzedają wszystkie placówki Orbisu.

Powstanie nowej pożytecznej placówki na Podhalu

W ub. tygodniu odbyło się w Żegiestowie - Zdroju zebranie konstytuujące towarzystwa przyjaciół Doliny Popradu. Zadaniem nowej placówki jest w pierwszem rzędzie uporządkowanie i unormowanie stosunków gospodarczych kulturalnych w miejscowościach położonych w dolinie Popradu. Tow. kładzie specjalny nacisk na propagandę piękna i turystyki oraz rozwój kulturalny i gospodarczy tego przepięknego ,acz dotąd niedocenianego przez społeczeństwo zakątka Polski.

Zebranie organizacyjne, któremu przewodniczył starosta powiatu nowosądeckiego dr. Maciej Łach powołało do życia władze nowopowstałego Tow. z prezesem, posłem inż. Janem Brzozowskim, b. prezydentem m. Lwowa na czele. Pozatem do zarządu weszli przedstawiciele zainteresowanych uzdrowisk letnisk, a więc Żegiestowa, Muszyny, Piwnicznej, Łomnicy, Rytra i in.

Nowej placówce należy życzyć urzeczywistnienia podjętych prac.

Flota wojenna na rzecz wewnętrznego ruchu turystycznego

Starania o wzmożenie wewnętrznego ruchu turystycznego przybierają na sile. Specjalne prospekty i wydawnictwa, ruchliwego Towarzystwa Turystycznego W. Brytanji i Irlandji podają niezwykle obszerne listy i programy najrozmaitszych przedsięwzięć. uroczystości, świąt, wystaw itp., urządzanych bądź to w Londynie, bądź to w poszczególnych miastach prowincji angielskiej i irlandzkiej. Programy owe mają na celu wzbudzanie coraz to silniejszego zainteresowania się miejscowościami, w których dane przedsięwzięcia mają miejsce i ściągania do nich coraz to większych rzesz torystów.

Z przedsięwzięć powyższych notujemy gotowość współdziałania wojennej floty angielskiej z nadmorskiemi miastami w dziedzinie propagandy turystycznej. Oto flota ta ma w ciągu sierpnia i września br. zawijać do poszczególnych miast wybrzeża angielskiego wyłącznie w tym celu, by ściągnąć do owych miejscowości turystów z wnętrza kraju, pragnących zobaczyć potężne jednostki bojowe floty narodowej.

Amerykański park narodowy na Florydzie

Kongres Amerykański zatwierdził projekt założenia parku narodowego w rejonach Everglades na Florydzie. Według zapewnień projektodawców będzie to park, jakim się żaden kraj w świecie nie będzie mógł poszczycić, park pełen cudów świata, piękniejszy od Yellowstone i Yosemite parków.

Obszary Everglades zamieszkane są przez Indjan z plemienia Seminole. Dotąd biali zachodzili tam na polowanie i rybołóstwo. Rosną tam, rzadkie w świecie roślinnym okazy drzew, a jeszcze rzadsze okazy fauny i flory. Będą tam rosły rzadko spotykane orchidee, tak olbrzymie, że do udźwignięcia jednego kwiatu trzeba czterech ludzi. Niektóre drzewa orchidei liczą po 500 lat. Są całe lasy kokosowe. Nie brak też drzew cyprysowych, mahoniowych, gumowych itp.

Kalendarzyk turystyczny

Od 11 do 15 września odbywa się w Krakowie międzynarodowy kongres Wychowania Moralnego.

16 września w Warszawie nastąpi finał Challange (międzynarodowych zawodów lotniczych, organizowanych przez Aeroklub Polski).

21 września odbędą się na Huculszczyźnie w Worochcie, Jabłonowie, Kosmaczu i Berezowie odpusty greckokatolickie z okazji powrotu bydła z połonin do domów.

Tego samego dnia odbędzie się w Łowiczu malowniczy jarmark z pięknemi strojami ludowemi ,a w Poczajowie odpust prawosławny, przy udziale również miejscowej ludności ubranej w regjonalne stroje.

23 września odbędą się w Warszawie Międzynarodowe Zawody Balonów Kulistych o puhar Gordon Benneta.

24 września w Dzięgielowie na Śląsku odbędą się dożynki połączone ze świętem żniw przy udziale miejscowych chłopów w ślicznych strojach ludowych.

30 września w Poznaniu odbędą się wyścigi konne z jubileuszowym Handicap Wielkopolskim.

—o()o—

Dobrze wiedzieć o tem, że...

W małem dziś miasteczku wschodnio - małopolskiem, Śniatyniu, na skraju nagle i gwałtownie nad Prutem urwanej wyżyny pokuckiej, odebrał w r. 1415 Jagiełło hołd wojsk wołoskiego hospodara Aleksego i przyjął posłów Cesarza bizantyńskiego i Patrjaarchy konstantynopolitańskiego.

— Ślicznie w Jarze Dniestru położone Zaleszczyki założone zostały przez Stanisława Poniatowskiego, herbu Ciołek, ojca ostatniego, nieszczęśliwego, Króla Rzeczypospolitej.

— W Skolem, miasteczku woj. stanisławowskiego, istnieje do dzisiaj dnia dzwonnica z 15 wieku z widocznymi śladami obronnego charakteru w swej górnej kondygnacji.

OFIARY NA POWODZIAN

Łuczyk Józef wpłaca w administracji „Expresu" na powodzian zł. 5 (pięć).

HUMOR.

Wyrachowany.

Ogromnie zdziwili się Pętelecy, gdy Miecio Kapsel oświadczył im, że nie ożeni się z Irenką.

— Jakto, przecież pan wie, że nasza córka ma 20 tysięcy gotówką.

— Tak, ale dowiedziałem się również że panna Irena drugie tyle wydała na krawcową.

— Więc?...

— Więc żenię się z tą krawcową.

Nr. Km. 1715/34 i 1948/34 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy 1-go Maja pod Nr. 12, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) Dnia 17-go września 1934 roku, w I-szym terminie **o godzinie 11-ej,** w Sosnowcu, przy ulicy Małachowskiego pod Nr. 2-a, składających się z różnych ruchomości domowych oszacowanych na łączną sumę zł. 7.045.

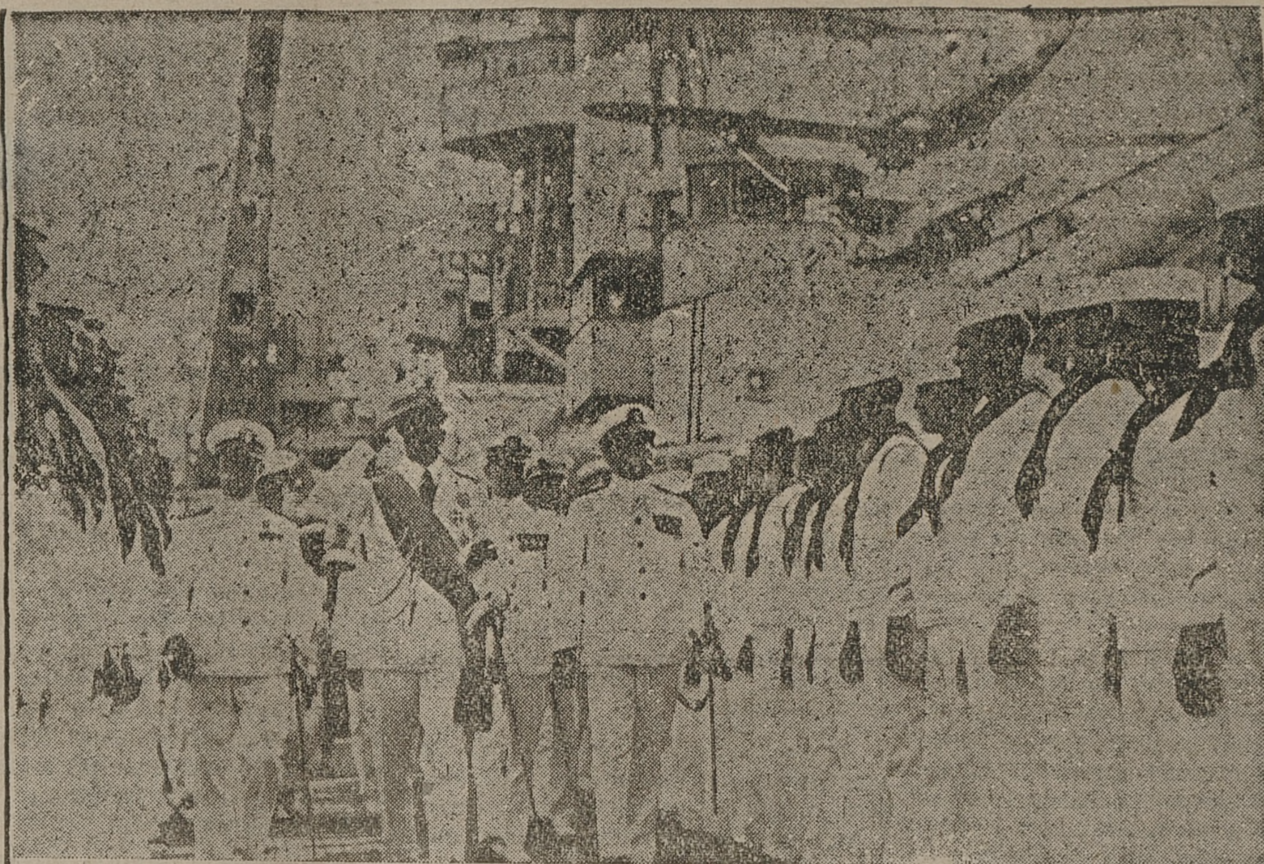
2) Dnia 18-go września 1934 roku, w I-szym terminie **o godzinie 10 m. 30,** w Sosnowcu, przy ulicy Browarnej pod Nr. 8, składających się z różnych ruchomości domowych, oszacowanego na łączną sumę zł. 595.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanymi adresami w dniu licytacji.

Komornik rewiru II-go
JAN CHRZĄSTOWSKI

Sosnowiec, dnia 5 września 1934 roku.

Krążownik amerykański w Neapolu



Następca tronu włoskiego, ks. Humbert przechodzi przed frontem kompanji honorowej marynarzy amerykańskich podczas wizyty swej na krążowniku „Arkanzas", który przybył do Neapolu

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Sosnowcu ogłasza przetarg zapomocą ofert zapieczętowanych, **na prawo korzystania z pomieszczeń rzeźni miejskiej:**

a) do solenia skór
b) do solenia kiszek

na okres do 31 stycznia 1936 r. włącznie.

Oferty **z podaniem wysokości ofiarowanej opłaty** na każde pomieszczenie oddzielnie winny być składane w kopertach zapieczętowanych w biurze Zarządu Miejskiego tylko w dniu 28 września r. b. od godziny 12 minut 30 do godz. 13-tej bezpośrednio do rąk przewodniczącego Komisji.

Warunki przetargu oraz warunki korzystania z wymienionych wyżej pomieszczeń są do przejrzenia w Zarządzie Miejskim w Sosnowcu — Biuro Główne — każdodziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 9-tej do 13-tej.

Kierownik Tymczasowego Zarządu m. Sosnowca
HUGON ALMSTAEDT

Sosnowiec, dnia 13 września 1934 roku.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA i WYCHOWANIE

DO Technicznej w Katowicach oraz gimnazjów w Sosnowcu profesorzy z całkowitą opieką — wychowaniem przygotowywują. Zgłoszenia do administracji.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA zaraz dziewczyna do służby domowej umiejąca gotować. Sosnowiec Piłsudskiego 44 sklep.

POTRZEBNA zaraz służąca, wieku średniego, uczciwa, znająca gospodarstwo domowe, szycie. Piłsudskiego 56 m. 3.

TECHNIK budowlany z 30 letnią praktyką dobry projektant i praktyk w dziedzinie budownictwa przemysłowego (kopalnie i zakł. przemysłowe) i mieszkaniowego, b. szef wydz. budowlanego kierownik techniczny poważnej firmy budowl. poszukuje od zaraz posady w swoim dziale. B. dobre referencje. Warunki do omówienia. Adresować: A. Luft — Sosnowiec, Sielecka 24, tel. 10—09.

KUPNO i SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA [illegible] ów gruntu, nadającego się pod parcele lub ogrody warzywne, w miejscowości fabrycznej w pobliżu stacji Łazy pod Zawierciem. Wiadomość: Towarzystwo „Saturn", poczta Sosnowiec.

DO SPRZEDANIA w pobliżu st. Łazy pod Zawierciem: jeden kocioł leżący 8 atm. ciśn. rob. pow. nagrz. 40 mtr² z kominem - rurą żelazn. Oba kotły w dobrym stanie. Szopa drewniana na słupach murowanych i 3 szopy całkowicie drewniane na rozbiórkę. Wiadomość: Towarzystwo „Saturn", poczta Sosnowiec.

W. KIELCACH przy ul. Karczówkowskiej nr. 1 róg ul. Focha do sprzedania nieruchomość. Tanio byle zaraz. Wiadomość Kielce, ul. Czarnowska nr. 13.

ZGUBIONE DOKUMENTY

PAJĄK MIECZYSŁAW zgubił dowód kolejowy wraz z biletem rocznym wydany przez dyrekcję Radomską. Łaskawy znalazca zwróci do Expresu Zagłębia Sosnowiec.

JAN CENCEK zgubił książkę Kasy Chorych Nr. 22398 wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE

ZA długi żony mojej Katarzyny z Teprów od dnia 3 września rb. nie odpowiadam i płacić nie będę Józef Korab Ząbkowice.

NINIEJSZEM unieważniam i płacić nie będę weksli z mojem podpisem na sumę złotych 2.500 znajdujące się w posiadaniu rodziny mojej macochy z Babiuchów z Dąbrowy Górniczej, gdyż weksle te zostały podstępnie i pod terorem wyłudzone odemnie, również ostrzegam Hurtownię Monopolu Państwowego Spirytusowego w Będzinie aby nie wydawała towaru na kredyt macosze mojej Antoninie Nowak w Dąbrowie - Górniczej ul. Okrzei 27 jak również weksli kaucyjnych z podpisem nieboszczyka ojca mojego Stanisława Nowaka złożone przez Niego, które macocha chce spieniężyć. Ignacy Nowak, Dąbrowa Okrzei 27.

ZA długi żony Heleny z Kuźmińskich nie odpowiadam płacił nie będę W. Markiewicz Aleja 20.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych. Chronometrów. Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów. Numeratorów różnego rodzaju dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.